

Józef Skoczek

"Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego. Z zagadnień psychiki polskiego Renesansu", Tadeusz Ulewicz, Kraków 1948, Prace z historii literatury polskiej, Nr 8, str. 191 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 39, 273-275

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1946, str. 182), zawierająca w części wstępnej doskonały przegląd problemów i opracowań kodeksu, genezę zabytku, omówienie pisarzy, tłumaczy, stosunku do wersji łacińskiej itd. (stosunkowi BZ do przekładów staroczeskich poświęcona jest całość) oraz tom rektora T a d e u s z a L e h r a - S p ł a w i ń s k i e g o, „Język polski, pochodzenie, powstanie, rozwój“ (Warszawa 1947, str. 487), gdzie dokładnie omówiono język ważniejszych zabytków bogato ilustrując go fragmentami tekstów w pisowni oryginalnej oraz nowoczesnej, niekiedy także z przekładem polskim, jeśli zabytek był łaciński. Na tę ostatnią pozycję należy też zwrócić uwagę każdego, kto pragnie się zapoznać z ewolucją polskiego języka literackiego pokazaną na żywym materiale literackim (przedstawiono tu m. in. język ważniejszych autorów i epok od Kochanowskiego aż do czasów dzisiejszych). Z opóźnieniem, bo dopiero na wiosnę 1950, ukazały się tomy Stefana H r a b c a, „Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.“, Toruń, T-wo Naukowe, Wyd. Filol. Filoz. t. III, zesz. 2 (omówiono tu Biernata z Lublina, M. Reja, Orzechowskiego, Klonowicza, Szarzyńskiego oraz obu Zimorowiczów), Stanisława R o s p o n d a (dopisany już powyżej w przypisku), omawiający język Seklucjana, Murzynowskiego, Sandeckiego i Orszaka, oraz Stanisława S ł o ń s k i e g o, „O języku Jana Kochanowskiego“, Warszawa 1949, T-wo Naukowe Warszawskie. Również wartościowy tom „Studiów z dziejów kultury polskiej. Książka zbiorowa“ [pod red. Henryka Barycza i Jana Hulewicza], Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, str. 616, zawierający także bardzo dużo ciekawego materiału historyczno-literackiego dla piśmiennictwa dawnej Polski, wyszedł dopiero na przełomie 1949—1950 r., kiedy recenzja niniejsza była już zamknięta. Odnotowaniem więc bibliograficznym tej pozycji uzupełniamy — do czasu — lukę w całości, polecając rzecz tym usilniej uwadze i pamięci czytelnika.

Tadeusz Ulewicz

TADEUSZ ULEWICZ, „ŚWIADOMOŚĆ SŁOWIAŃSKA JANA KOCHANOWSKIEGO. Z ZAGADNIENIŃ PSYCHIKI POLSKIEGO RENESANSU“

Kraków 1948. Prace z historii literatury polskiej, Nr 8, str. 191.

Sprawa naszej łączności kulturalnej ze Słowiańszczyzną w ciągu dziejów, nasz „kompleks słowiański“ i jego odbicie w piśmiennictwie różnych epok dziejowych — nie doczekały się, jak dotychczas, wyczerpujących badań naukowych zarówno ze stanowiska historyczno-kulturalnego, jak historyczno-literackiego. Poza dawną przedwojenną pracą Klarnerówny („Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848“, Warszawa 1926) odnoszącą się do pierw-

szej połowy wieku XIX, do tego wymagającą pogłębienia i uzupełnienia, poza pewnymi luźnymi tu i ówdzie rzuconymi uwagami głównie Brücknera i Wierczyńskiego dla czasów starszych — trudno właściwie mówić o badaniach naukowych takich, na jakie niewątpliwie zasługują problemy naszego „słowianofilstwa“ zarówno kulturalnego jak literackiego — i to w całości polskich dziejów.

A przecież nasza świadomość narodowa, a także świadomość słowiańskiej wspólnoty, nasze wreszcie stosunki kulturalne ze Słowiańszczyzną, zarówno zachodnią jak wschodnią — zaciążyły bardzo silnie w polskiej kulturze! W ślad za problemami polityki zagranicznej, w których sprawy czeskie czy ruskie zajmowały poważne miejsce już od najgłębszego średniowiecza — i w dziedzinie kultury te ostatnie znaczą się poważnymi momentami. Bez większego, zdaje się, ryzyka można by sformułować problem „Zachodu i Wschodu w dziejach polskiej kultury“, przy czym sprawy słowiańskie, stosunki polsko-czeskie, polsko-ruskie, a później polsko-rosyjskie znajdują tu miejsce nie mniej znaczne jak nasze związki kulturalne ze światem romańskim czy od drugiej połowy XVII wieku ze światem muzułmańskim.

Jest rzeczą charakterystyczną dla naszych badań historyczno-kulturalnych i historyczno-literackich, że wbrew tym znanym faktom naszej kulturalno-literackiej przeszłości są one zwrócone frontem raczej ku Zachodowi! Ledwie tu i ówdzie znajdzie się miejsce dla zaakcentowania naszej odrębności narodowej w obliczu europejskiej kultury epoki humanizmu renesansowego (Kot), momentu dostrzeganego już przez Kallimacha, ledwie tu i ówdzie wskaże się na tkwiące w naszej kulturze pierwiastki wschodnie jeszcze znaczne nawet w XVI w., a widoczne np. w typie ubioru polskiego! W pewnych przypadkach podkreśla się także znaczenie świadomości narodowej w XVI wieku z rozwielnioną zwłaszcza w miastach niemiecką i „walkę o język polski“ w epoce humanizmu renesansowego. W ogóle jednak mało i skąpo się mówi i pisze dotychczas na tematy związane z naszą odrębnością narodową i wspólnotą słowiańską.

I dlatego z radością należy powitać sumienną i wartościową książkę Tadeusza Ulewicza na temat zaznaczony w nagłówku. Jest to niewątpliwie cenna pozycja „Prac z historii literatury polskiej“ zapoczątkowanych przed laty przez prof. Chrzanowskiego, obecnie redagowanych przez prof. Pignonia. Praca dra Ulewicza, poświęcona Kochanowskiemu, który niewątpliwie wszedł „na szczyty staropolskiej kultury“, ale równocześnie i wchłonął w siebie wszystkie zdobycze i osiągnięcia humanistyczno-renesansowej kultury, jest pośrednim wskaźnikiem tych wszystkich czynników, które kształtowały życie polskie XVI wieku. Praca Ulewicza na przykładzie twórczości „uczonej“ Kochanowskiego mówi nadto o tych wszystkich

możliwościach, które stale nasuwają studia nad naszą szesnastowieczną literaturą. Odsłania ta praca przed badaczem nowe horyzonty, do pewnego stopnia jest książką pionierską.

Kochanowski, badany zdawałoby się wszechstronnie przez różne generacje historyków, znany jest nam przede wszystkim jako twórczy naśladowca antyku. Na podstawie dotychczasowych studiów nie umiemy natomiast w sposób istotny określić stosunku „Musa docta“ poety do współczesności pozaliterackiej, do tych wszystkich zagadnień ekonomicznych, socjalnych czy politycznych, od których roi się w Polsce XVI wieku. Jeszcze stale nie jest dobrze znany ideał obywatelski Kochanowskiego, jego koncepcja „bonus civis Polonus“. Pośrednią odpowiedź na te pytanie daje dr Ulewicz; dowiadujemy się, że Kochanowski żywo partycypował we wszystkich politycznych zagadnieniach Polski XVI w., że do pewnego stopnia kształtowały one słowiańską świadomość poety-obywatela.

Jest to niewątpliwie jeden poważny wkład dany przez pracę Ulewicza w wiedzę o czołowym poecie humanistycznej Polski. Moment dalszy dotyczy samej „słowiańskości“ Kochanowskiego. Szczegółowa i wnikliwa, nieraz drobiazgowa analiza wszystkich utworów poety, zarówno łacińskich jak polskich, dokonana w pracy przez autora pod kątem widzenia „słowiaństwa“ Kochanowskiego na tle ówczesnej wiedzy slawistycznej w Polsce, zadowala niemal całkowicie. Wybija się tu szczególnie analiza utworu „O Czechu i Lechu“. I jeśli w pewnych momentach chciało by się podyskutować z autorem, jeśli można by wysunąć np. żądanie opracowania przez Ulewicza obcych źródeł humanistycznych slawistycznej wiedzy Kochanowskiego, jakie w tym czasie w pokażnej liczbie pojawiały się w Europie drukiem, to tylko dlatego, że chciało by się widzieć pracę bardzo dobrą — jeszcze lepszą.

Książka omawiana, wyraźnie wkracza w dziedzinę historii kultury. Autor z tekstu literackiego wydobywa wiadomości, których nie znajduje się w źródłach historycznych „sensu stricto“; dowód, że historycy kultury bezwzględnie w stopniu znaczniejszym winni wykorzystywać materiał literacki, z literaturą piękną włącznie. I w tym właśnie leży dalsza wartość pracy dra Ulewicza, że do badań historyczno-kulturalnych wciąga ona materiał literacki w stopniu znaczniejszym aniżeli to dotychczas robiono.

Praca o świadomości słowiańskiej Kochanowskiego jest z tych wszystkich względów cenną bibliograficzną pozycją naszej nauki powojennej. I tylko wypada w zakończeniu tych uwag zachęcić autora do kontynuacji tak pięknie zapoczątkowanych studiów: do rozszerzenia badań nad świadomością słowiańską w Polsce także na okres późniejszy, zwłaszcza zaś na całą epokę kultury polskiej XVII stulecia.

Józef Skoczek